

## Trafiła Kosa na Kamień

Umówiłem się na ostatnie KNP z Tomkiem Stryzawskim. Pierwszy raz jak wiadomo jest trudny. I kobiety i mężczyźni mogą coś o tym powiedzieć. Pewien niedosyt odczuwałem w kwestii uzgodnień licytacyjnych. Nic dziwnego skoro zajęły nam one około 18,5 sekundy. W miarę trwania turnieju uzgodnień przybywało :). Wynik ostateczny nie powala, ale mimo wszystko dobrze rokuje na przyszłość. Sami potknęliśmy się kilka razy na prostej drodze, a i opozycja, niestety dość skutecznie, kilkakrotnie złośliwie podstawiła nam nogę.

Jedno rozdanie zasługuje na specjalną uwagę. Przyszedł do naszego stolika sam Arcymistrz Galaktyczny z Piotrem Stopą. Rozdanie początkowo toczyło się leniwie, obie strony zabierały głos w licytacji.

	W Ja	N Wilkosz	E Tomek	S Stopa
	--	--	--	pas
	1 karo	1 pik	x	2 pik
	Pas *	pas	3 kier	pas
	4 kier	pas	pas	pas

### ROZDANIE NR 31

	♠ AK654		
S	♥ J643		
NS	♦ 85		
	♣ 107		
♠ 97		♠ 82	
♥ Q82		♥ K10975	
♦ AQ10764		♦ KJ	
♣ K4		♣ AQ53	
	♠ QJ103		
	♥ A		
	♦ 932		
	♣ J9862		

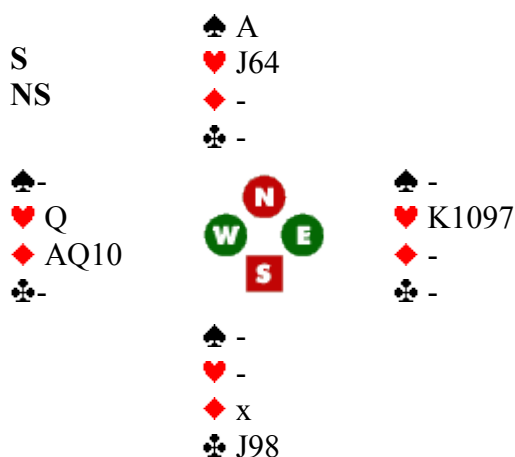
Nie przepadam za słabym otwieraniem na 1 i 2 rękę. Solidna szóstka kar zmotywowała mnie jednak.

- W zasadzie powinienem dać kontrę fit ale nie chciałem karać partnera za licytację gdyby jego kontra była słabsza, a przecie :) nie musiał mieć fitu karowego i mógłby mieć problem z rozdaniem. Jednak gdy Tomek na swobodnej zgłosił 3 kier sygnalizując 5 kierów i siłę od 10 PC zmuszony byłem dołożyć końcówkę. Pierwszym naszym sukcesem było, iż przeciwnik nie poszedł w 4 pik za zaledwie bez jednej. Ba, ale jak często się idzie w obronę przedpartyjnej końcówki będąc samemu po partii? Tylko DF bezbłędnie to potrafi :).

Teraz czas na rozgrywkę. Gołym okiem widać, że głównym problemem jest kolor atutowy. Wist był oczywisty ale już kontynuacja była nieoczywista. Dama pik zabita asem, K pik i małe pik ???!

Andrzej Wilkosz dostrzegł w mig, że rozgrywającego bocznymi kolorami nie położy. Na oko wyglądało, że u partnera można liczyć najwyżej na jedną lewę. Jeżeli to jest A trefl lub A kier to kontrakt da się położyć, trzeba tylko chronić waleta kier. A nawet gdy partner nie dokłada lewy wpadkowej to warto wziąć lewę na tego waleta atutowego, bo to wszak turniej na maksy. Jedyną szansą było granie na błąd przeciwnika. Andrzej zagrał pika po raz trzeci licząc na to, że Piotr 2 pik powiedział z 3 pików a jeżeli nawet nie to i tak może rozgrywający skusi się na przebicie pika w stole. W tym momencie po przebicium pika o ewentualnym impasie waleta kier trzeba by decydować w pierwszym ruchu, co nigdy nie jest ani łatwe ani oczywiste. Tomek, który najwyraźniej zna stare powiedzonko - „*strzeżcie się Danajów przynoszących dary*” - pierwszego pika przebił kierem w rękę i zagrał do D kier. Od Piotra z miejsca pojawił się A kier co mocno uprawdopodobniło podział kierów 4-1. Wydawało się, że goście są okrażeni ale tu Piotr, kontynuując podstępną grę Arcymistrza, złośliwie zagrał w pika. Pika Tomek przebił w stole a z ręki wypadł mu mały trefl. Teraz mój partner odebrał dwa razy trefle i zaczął grać kara. Arcymistrz był bezradny :).

Końcówka była taka. Zagranie kara wykonywało automatyczny impas waleta atu. 10 lew i 75% - brawo Tomek.



Tadek Biernat